Nakład 21.200 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 72 Sosnowiec, piątek 15 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

B. minister skarbu Czechowicz
odpowiadać będzie przed trybunałem stanu

WARSZAWA, 14. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej większością 18 głosów przeciw 9 postanowiono pociągnąć b. ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed trybunał stanu. Trybunał ten zbierze się prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia, gdyż uchwała komisj, musi być jeszcze potwierdzona przez sejm.

Sprawa ta na plenum sejmu znajdzie się dopierowe środę przyszłego tygodnia.

Końcowe posiedzenie komisji było nadzwyczaj burzliwe. Mówcy klubów opozycyjnych domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności nietylko min. Czechowicza, ale i premjera Bartla, a nawet marsz. Piłsudskiego.

Ustąpienie ministra Miedzińskiego.
Plotki i pogłoski kuluarowe.

WARSZAWA, 14.3, (wł.) Kluby opozycyjne domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności min. poczt i telegrafów Miedzińskiego. Oczekiwana jest jego dymisja. Jako następcę wskazują dyrektora departamentu, fachowca, Frączkowskiego.

W kuluarach sejmowych mówi się głośno o dymisji całego rządu i że po ustąpieniu premjera Bartla ujmie rządy w swe ręce marsz. Piłsudski.

Zmiany w rządzie spodziewane są jeszcze w tygodniu bieżącym.

Przez 7 dni przed Wielkanocą
i Bożem Narodzeniem, sklepy będą otwarte do 9 wieczór.

WARSZAWA, 14. 3. Zgodnie z przyjętym wczoraj w sejmie w pierwszem czytaniu projektem ustawy, godziny otwarcia sklepów w tygodniu przed Wielkanocą i przed Bożem Narodzeniem przedłużone będą do godziny 9 wieczorem.

W niedziele przedświąteczne sklepy będą otwarte od godz. 1 do 6 wieczór.

Strajk studentów w Hiszpanji się rozszerza.

MADRYT, 14.3 (wł.) Strajk studentów rozszerza się na Bilbas, Barcelonę, Valencję, Valladolid, St. Iago i Sewillę. Wczoraj wieczorem około 4.500 studentów z różnych szkół manifestawało przed gmachem ministerjum spraw wewnętrznych. Kawalerja, strzegąca gmachu odpierała manifestantów.

W związku z tem doszło do starcia, wówczas kawalerja urządziła szarżę, przyczem 5 manifestantów odniosło rany i zostało przewiezionych na posterunek pogotowia. Wielu innych, którzy odnieśli rany, zdołało się ukryć.

Układy grecko-jugosłowiańskie.

GENEWA, 14. 3. (szw. ag. tel.) Grecki minister spraw zagranicznych Karapanos i jugosłowiański kierownik ministerjum spraw zagr. Kumanudi podpiszą prawdopodobnie dziś wieczorem szereg układów, dotyczących uregulowania przyjaznych stosunków między Grecją a Jugosławją, zwłaszcza w sprawie wolnej strefy Salonik. Tymczasem rzeczoznawcy pracują nad ostatecznem zredagowaniem wzmiankowanych układów.

Decydujące walki w Meksyku.

MEKSYK, 14. 3. (wł) Wczoraj wieczorem oddział powstańców, liczący około 4 tys. ludzi, cofając się do Saltillo wzięty został do niewoli przez wojska związkowe. Między miastawi Saltillem a Terreonem doszło do potyczki między przedniemi strażami wojsk związkowych i powstańcami.

Potyczki te mogą rozwinąć się w bitwę, która zadecyduje o losach rewolucji.

Wojska związkowe, posuwając się w kierunku Durango, natknęły się na oddział powstańczy.

14 powstańców zostało zabitych, 7 zaś wziętych do niewoli rozstrzelano

Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa.

Udział St. Zjednoczonych A. P. i Rosji.

GENEWA. 14.3 (Szw. Ag. Telegr.) Komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, w której pracach uczestniczą także St. Zjednoczone A. P. i Rosja sowiecka zbiera się 15 kwietnia b. r. w Genewie pod przewodnictwem dyplomaty holenderskiego Loudona. Wobec poważnych różnic poglądów jakie istnieją nadal pomiedzy Anglią i St. Zjednoczonemi z jednej strony, a Francią i Włochami z drugiej w dziedzinie ograniczenia zbrojeń na morzu, ma się komisja zająć na zbliżającej się sesji sprawą ograniczenia zbrojeń na lądzie i w powietrzu.

Ogłoszenie tekstu układu laterańskiego.

RZYM, 14. 3. (wł.) Ogłoszony dziś tekst układu laterańskiego zawiera artykuły, na zasadzie których część Watykanu będzie podlegała włoskim władzom administracyjnym i policyjnym. Kompetencje tych władz ustają u stóp wielkich schodów Bazyliki, gdzie mogą być dopuszczone tylko wtedy, gdy kompetentne władze tego zażądają. Przelot aeroplanów jest wzbroniony. Dygnitarze kościelni i osoby, należące do otoczenia papieskiego, nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej i wolni są od świadczeń osobistych. Wszyscy cudzoziemcy, piastujący jakąś godność w państwie papieskiem, korzystają z tych gwarancyj osobistych, które przysługują obywatelom włoskim.

Skazaniec uwolniony od szubienicy

po zeznaniu wspólnika na łożu śmierci.

KIELCE, 14. 3. Skazany na śmierć przez powieszenie 43 letni górnik Jan Wójcik, który według zeznań swego wspólnika Kopca miał zamordować w r. 1924 karczmarza Moryca Sternlichta w Frelichowie, został uratowany od stryczka tuż przed uprawomocnieniem się wyroku.

Kopiec, skazany za współudział w morderstwie na dożywotnie więzienie, zapadł w więzieniu świętokrzyskiem na suchoty i na łożu śmierci wobec świadków złożył zeznanie, odwołujące oskarżenie Wójcika, wobec czego postępowanie sądowe przeciw niemu będzie wznowione.

Robotnik zaprzężony do dyszla ciągnie wóz z żoną i dwojgiem dzieci

z Wielunia do Lublina.

ŁÓDŹ, 14. 3. Wczoraj po południu na szosie pabjanickiej tuż pod Łodzią pojawił się dziwny pojazd — wóz z budą z desek i brezentu. Do dyszla zaprzągnięty był człowiek, który człapiąc po błotnistej drodze ciągnął wóz w stronę miasta.

To robotnik Tomasz Izbicki z Wielunia. Wyeksmitowany ze swego mieszkania postanowił udać się do krewnych w Lublinie, nie mając jednak pieniędzy na bilety kolejowe dla siebie i rodziny, przystosował odpowiednio niewielki wóz i wybrał się w twardą drogę.

W budzie umieścił żonę z dzieckiem przy piersi i 8 letniego syna, sam stanął przy dyszlu.

Dziś rano Izbicki opuścił Łódź i ruszył w dalszą drogę w stronę Lublina. Osobliwy ten pojazd wywołuje wszędzie ogólne współczucie.

Spadek pożyczki polskiej

w Ameryce.

NEW YORK, 14.3. (wł.) Na wieść o decyzji pociągnięcia do odpowiedzialności min. Czechowicza pożyczka polska na giełdzie nowojorskiej spadła o dalsze 23 punkty.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 8-my dzień.

Zł. 150.000 na n-r: 85709

Zł. 25.000 na n-r: 134483.

Zł. 20.000 na n-r: 43800.

Zł. 15.000 na n-r: 128330.

Zł. 10.000 na n-ry: 8921 37755 139331.

Zł. 5.000 na n-ry: 7891 84113.

Zł. 3.000 na n-ry: 51020 51180 53162 61493 118580 120189 126432 140736 158066.

Zł. 2.000 na n-ry: 815 6899 20481 33222 37378 46407 55998 59895 74057 83163 88615 88747 93175 96854 101912 158996.

Zł. 1.000 na n-ry: 4163 4448 8031 14914 23037 27752 28577 32752 35616 45455 52233 55245 77919 78319 80622 88380 96384 101740 102999 117925 122243 129013 131811 139311 155596 156750 158985 162733 169686.

Zł. 600 na n-ry: 605 15840 19732 22940 23934 33025 40930 40977 41090 50013 56001 66079 70265 73601 77742 81574 87528 86568 86781 89134 90058 90146 93976 98633 124076 136848 156581 158348 167365 170681.

Zł. 500 na n-ry: 27 731 742 4825 5021 5416 5641 7288 8077 10626 10923 12951 13551 14261 14437 21914 23962 24612 25472 25641 27259 27417 28998 29180 30464 31487 32260 32504 33115 33966 35225 35442 36240 36413 40797 46699 45778 50459 52662 53260 55506 59638 63470 64027 64470 64788 64923 69404 73536 76734 78586 79429 80764 81811 81956 83090 86112 86459 87124 87248 87324 89651 91624 91626 92009 92426 92551 97285 97574 99853 100478 102343 104714 105178 105751 105977 106035 109499 109596 113547 114232 115999 116365 117450 118744 120238 120365 120704 127714 123882 130109 134437 135013 136826 136344 138621 139684 139789 140285 141550 141553. 136556 141616 143112 143634 143937 145008 145964 147130 147867 149776 150394 152136 152724 156037 157030 157589 158273 159326 159704 163203 167570 170358 171007 171649 172336 172484 172779 172827 173236 173355.

Genewski wykład

o hygjenie polityki międzynarodowej.

Paryż w marcu 1929 r.

Berlińska prasa twierdzi wprawdzie jednogłośnie, że p. Stresemann odniósł historycznej wprost wagi zwycięstwo, znakomicie umacniając prestige moralny Niemiec na międzynarodowym terenie Genewy, ale, faktycznie, jest to dosyć niezręczne nadrabianie miną. O jakimkolwiekbądź zwycięstwie, chociażby nawet czysto teoretycznem, mowy wcale być nie może — p. Stresemann został odprawiony z kwitkiem. W bardzo kategorycznej formie przy zachowaniu wszelkich form savoir-vivreu dyplomatycznego, Briand i Chamberlain dali niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych przejrzyście do zrozumienia, że, by mieć prawo uderzania pięścią w stół, należy posiadać... „czyste ręce". Pan Stresemann odpokutował za wysoce niewłaściwy gest, na który pozwolił był sobie w Lugano.

Jeżeli najmniejsze w tej mierze mogłyby jeszcze istnieć wątpliwości, to artykuł wstępny pół oficjalnego „Tempsa" rozwiewa je ostatecznie. Dziennik ten, będący, jak wiadomo, rzecznikiem Quai d'Orsay, mówi już bez żadnych ogródek takie prawdy, do których Briand — na publicznem posiedzeniu ligi narodów — uczynić był w stanie tylko aluzje. „Kiedy widzi się p. Stresemanna, niemieckiego ministra spraw zagranicznych, zabierającego głos w obronie mniejszości narodowych, wówczas nie sposób powstrzymać się od stwierdzenia, że oczywiście, wojna zmieniła kompletnie porządek rzeczy w świecie. Toż przecież te same Niemcy, które dziś przyswajają sobie prawo opiekowania się — w łonie ligi narodów — mniejszościami narodowemi, złożyły były dowody ohydnej brutalności i niesłychanego nigdy okrucieństwa w stosunku do mniejszości polskich, francuskich, oraz duńskich, żyjących niegdyś w granicach Cesarstwa Niemieckiego... Sławetna ustawa o wywłaszczeniu polaków na korzyść kolonistów niemieckich w prowincjach wschodnich stanowi jedną z najgorszych metod ucisku dokonywanego pod hasłem kultury germańskiej. I kiedy sięga się pamięcią do tych faktów, wtedy dziwną wydać się musi spokojna odwaga, z jaką przedstawiciel Rzeszy adwokatuje w Genewie mniejszościom narodowym, zwalczając zasadę suwerennych praw przysługujących każdemu państwu".

„Pan Stresemann wykazał w swojem przemówieniu zdumiewającą rzeczywiście w jego ustach troskliwość o losy owych „srodze uciskanych" mniejszości, domagając się bardzo energicznie, by uniemożliwiono raz na zawsze wszelkie zamachy na ich odrębny byt narodowy. Redakcja „Tempsu" pośpiesza na realne znaczenie tego postulatu rzucić również jasne światło. „Nikt w żadnym kraju nie myśli stosować względem mniejszości systemu przymusowej asymilacji w rodzaju tego, którego używały dawne Niemcy cesarskie wobec ludności prowincyj polskich. Jeszcze większą wszakże zbrodnią, aniżeli uciemiężenie mniejszości, byłoby popieranie polityki zmierzającej ku podburzaniu tych mniejszości przeciw władzom legalnym państwa — nie wolno poświęcać suwerenności mocarstwowej dla takich aspiracyj, nie wolno niszczyć jednolitości ustroju państwowego".

Zdawałoby się, że jest to dosyć wyraźne postawienie kropki nad „i"!

Przebieg ostatniej sesji genewskiej pozwala mieć nadzieję, że fantastycznym planom Niemiec, marzącym o odgrywaniu roli sędziego, surowo, lecz... sprawiedliwie karzącego każdą przemoc nad bezbronnemi mniejszościami narodowemi, że tym, conajmniej, niewłaściwym ambicjom, położony został kres. Pan Stresemann powinien sobie zapamiętać nader znamienne słowa Brianda: „Chcąc pomyślnie rozwiązać zagadnienie mniejszości, należy wystrzegać się wprowadzania do dyskusji ducha burzycielstwa. Zagrzewanie tych mniejszości do walki przeciw państwu, w którego granicach muszą one przecież żyć, jest działaniem na szkodę ich własnych interesów. A gdy tego rodzaju polemiki nabierają charakteru za ostrego, gdy stają się zbyt denerwujące i jątrzące, gdy wywołują nadmierny niepokój, może się zdarzyć, że wyprowadzony z cierpliwości kraj przechodzi do obrony, a nie zapominajmy, że obrona w takich wypadkach bywa zacięta. Nie widzę, jaką korzyść mogłyby stąd wyciągnąć mniejszości narodowe, które dałyby się sprowadzić na manowce takiej polityki".

Niemiecki minister spraw zagranicznych też już prawdopodobnie nie widzi!

Z. Kl.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Głosy czytelników.

Strajk tramwajarzy!

Jak już donosiliśmy, od dnia 4-go lutego b. r. toczyły się pertraktacje między pracownikami a dyrekcją tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem o podwyżkę płac.

Na ostatniej konferencji w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. inspektora pracy, dyrekcja zajęła stanowisko odmowne, kacyjne, dając pracownikom 1 zł. na godzinę, to jest przy 184 godzin pracy miesięcznie 184 zł. bez żadnych dodatków socjalnych, oświadczając, iż jest to najwyższa stawka, jaką dyrekcja może ofiarować pracownikom. Pracownicy żądali oprócz tych płac jeszcze dodatku mieszkaniowego w kwocie 20 zł. i deputatowego w kwocie 15 zł.

Przedstawiciel dyr. w osobie p. dyr. Wredego oświadczył delegacji, która motywowała tak słuszne żądanie, iż wywody te już go znudziły i więcej na ten temat mówić nie będzie, a przecież dodatki te we wszystkich gałęziach przemysłu są stosowane.

Wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji pertraktacje zostały zerwane, a pracownicy tramwajowi na zgromadzeniu swem w dn. 14 b. m. o godz. 4 rano postanowili zaprotestować, wstrzymując się od pracy celem poparcia swych słusznych żądań i uchwalając rezolucję następującej treści:

«Zebrani pracownicy tramwajowi na zgromadzeniu w dn. 14 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych pertraktacyj o podwyżkę swych głodowych płac, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji, dając wyraz swemu oburzeniu, postanawiają w dniu dzisiejszym, t. j. 14 bm. urządzić protest, wstrzymując się od pracy, w razie zaś nieuwzględnienia słusznych żądań pracowników przez dyrekcję od godz. 12-ej dnia dzisiejszego, przystąpić do strajku aż do skutku. Likwidacja strajku nastąpi z chwilą podpisania umowy. Zebrani stwierdzają, iż w czasie prowadzonych pertraktacyj wykazali dużo dobrej woli i chęci w celu dojścia do porozumienia, stanowisko jednak dyrekcji zmusza nas do chwycenia się ostatecznego środka obrony, odpowiedzialność więc za wszelkie konsekwencje wynikłe z tego konfliktu ponosi dyrekcja».

Czy dyrekcja jest w możności dać lepsze wynagrodzenie swym pracownikom, niech posłużą następujące cyfry, ilustrujące dochód dyrekcji: wpływy dzienne ze sprzedaży biletów wahają się od 6—8 tysięcy złotych przeciętnie, nie wliczając w to dochodów z biletów abonamentowych. Komentarze chyba zbyteczne.

Zwracamy się do właściwych czynników o interwencję, a do społeczeństwa o należyte osądzenie stanowiska dyrekcji tramwajów.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku

Sekcja tramwajarzy
przy zw. prac. komunalnych i inst. użyt. publicznej w Polsce
oddz. w Sosnowcu.

——

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyruszyły z remizy dwa tramwaje, obsługiwane przez kontrolerów. Ogół w dalszym ciągu strajkuje.

Widmo podrożenia chleba

Wobec podrożenia zboża nie powinno ono być wywożone

W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów, podnoszącą kontyngent żyta, przeznaczonego na wywóz z 10 do 25 tys. tonn, cena zboża poszła w górę: wynosi ona około 38 zł. za 100 kg.

Skutki tej zwyżki nie kazały na siebie czekać: natychmiast podrożała mąka o 4 — 5 gr. na kg.

Natychmiast zareagowali na tę zwyżkę piekarze i zażądali podwyżkę cen chleba.

A więc troska o pomyślność obszarników, domagających się wysokich cen zboża nie da się pogodzić z troską o zdrowie szerokich rzesz spożywców, domagających się niskich cen chleba.

Z jednej strony 18 tysięcy rodzin obszarniczych, zainteresowanych w wysokich cenach zboża, z drugiej 10 milionów mieszkańców miast, zainteresowanych w niskich cenach chleba.

Czy można się wahać w wyborze?

Mamy też nadzieję, że komitet ekonomiczny ministrów w interesie 10 miljonów mieszkańców miast skasuje uchwałę o pozwoleniu na wywóz zboża, gdyż skoro sama wiadomość o tym wywozie wpłynęła na zwyżkę cen zboża o 3 zł. na 100 kg., o ile podrożeje zboże, gdy wywóz się zacznie!!?

A ile wówczas będzie kosztował chleb?

Co robi miłość, ta głupia miłość...

Romans młodej pary grubo kosztował t-wo dobroczynności.

W gorący wieczór sierpniowy ubiegłego roku, 17-letni młodzian bez zajęcia, Zbigniew Kondracki, poznał na ulicy 3 maja w Sosnowcu fertyczną dziewczynkę, o rok od siebie starszą, p. Aleksandrę Gajdzińską. Po wspólnem spędzeniu kilku wieczorów między młodymi ludźmi wywiązał się romans. Zakochali się na śmierć i życie. P. Ola była sklepową w hurtowni tytuniowej towarzystwa dobroczynności, on zaś był całkowitym golcem. Jego bogdanka dysponowała pieniędzmi, a on nie miał ich skąd dobierać. To też przywiązał się do niej na dobre. Postanowili żyć i użyć, a potem razem życie zakończyć. W myśl powziętego planu młodzi na nic sobie nie żałowali.

Chodzili wspólnie na flaki, zajadali ciastka, raczyli się wspólnie czekoladą, a od czasu do czasu robili wycieczki samochodami. Za wszystkie te przyjemności płaciła p. Ola. Miesiące mijały, a sielanka trwała. Wreszcie grunt z pod nóg zaczął się młodym usuwać. Czując się niepewnymi, postanowili na wszelki wypadek się przygotować. Kres się zbliżał i według umowy miała ich pochłonąć razem śmierć.

W tym celu młody adonis kupił rewolwer i 25 sztuk naboi. Smiercionośne narzędzie nosił stale przy sobie.

W tem, jak grom z jasnego nieba, sprawy wzięły zupełnie inny obrót. Ktoś tam wreszcie z towarzystwa dobroczynności po 8 miesiącach spostrzegł, że w sklepie brak pieniędzy i towaru. Przeprowadzono rewizję kasy i stwierdzono brak w kasie 2 tysięcy złotych. Nie było rady — sprawa oparła się o policję.

Stało się to tak nagle, że młodzi nie mogli się już z sobą porozumieć. P. Olę zaprowadzono do komisarjatu, a do mieszkania p. Zbigniewa (Szeroka 8) przybyli wywiadowcy. Bohaterowi odebrano rewolwer oraz otrzymane od najdroższej prezenty, w postaci eleganckiego zegarka, zapalniczki itp. Nastąpił bardzo smutny epilog — policja i... Badana p. Ola drżała jak liść osikowy i na pytania odpowiadała mało i przez łzy. Zupełnie inne stanowisko zajął jej adonis. Nie stracił tupetu. Wręcz oświadczył, że ją kochał, pragnął użyć rozkoszy światowych, a potem, biorąc całą winę na siebie, chciał się sam tylko zabić.

— Proszę sobie myśleć co chcecie — rzekł w końcu bohater romansu — ale miłość nasza była tylko platoniczna i taką pozostanie.

Towarzystwo dobroczynności poniosło straty na sumę paru tysięcy złotych.

Kto zamordował?

119.

Na drodze mojej stała tylko Hanna. Dopóki ona żyła, nie miałem chwili spokoju. Postanowiłem więc zgładzić ją ze świata a jednym zamachem zemścić się na p. Clavering. Lecz w jaki sposób? Po długich namysłach, doszedłem do przeświadczenia, iż planu mego dopnę najsnadniej, manewrując w ten sposób, aby ona sama odebrała sobie życie.

Obmyśliłem szczegóły tego projektu i przeprowadziłem go niezwłocznie.

Zamknąwszy się na klucz w moim pokoju, napisałem do Hanny list drukowanemi literami (mówiła mi, że kusrywy czytać nie umie), w którym, korzystając z jej śmiesznego uczucia dla mnie i z przesądności irlandzkiej, mówiłem, że ją kocham, że śni mi się co nocy i że w obawie, aby o mnie nie zapomniała, posyłam jej talizman; prosiłem ją, aby zażyła cudownego proszku, wedle moich wskazówek: miała list mój zniszczyć, następnie wziąść do ręki pakiet w liście zawarty, połknąć proszek i do łóżka się położyć.

Proszek był silną dozą trucizny, zaś pakiet zawierał zeznanie, pisane moją ręką, a oskarżające Henryka Clavering.

Zapieczętowałem je w kopercie, odznaczyłem ją krzyżykiem, wedle umowy i zaadresowałem do mrs. Belden.

Nastąpił wówczas dla mnie okres największego niepokoju. Choć nie położyłem na liście podpisu, czułem jednak, że wprowadzam policję na mój trop.

Wszystko teraz zależało od dobrej wiary we mnie Hanny. Jeśli pakiet otworzy, lub obawiać się będzie zażyć proszku i radzić się zechce mrs. Belden, albo jeśli zapomni listu mego spalić — byłem zgubiony.

O rezultacie mogłem się dopiero dowiedzieć z dzienników. Odczytywałem skwapliwie wszystkie gazety, za każdem silniejszem poruszeniem dzwonka, przejmowały mnie dreszcze.

Łatwo też pojmiecie, z jaką radością wyczytałem przed kilku dniami wieść o śmierci jednego świadka w tej swrawie, którego obawiać się mogłem....

W sześć godzin potem, otrzymałem wezwanie od p. Gryce.... Niech mury więzienne dopowiedzą reszty.... Ja już mówić, ani działać nie mogę. Jestem człewiekiem złamanym.

XXXIX.

Zakończenie.

Oh. Eleonoro! — zawołałem, wpadając do niej — przygotuj się pani do bardzo dobrej wieści; za barwi ona rumieńcem te blade policzki i przywróci blask twym cudownym oczom, nada znowu urok twemu życiu.

— Cóż to takiego? — Spytałam.

— To, co uważasz za dobre wieści, dla mnie obojętnem jest może. Jedyną dobrą wieścią byłoby mi....

— Powiedz mi pani: co? powiedz szczerze — rzekłem, ujmując rękę.

Milczała. Przygniatało ją brzemię podejrzenia. Nie domyślała się, że podejrzenia te oparte na pomyłce, że nie ma powodu obawiać się przeszłości, ani przyszłości.

Lecz gdy jej oznajmiłem prawdę, gdy z całą delikatnością i taktem, na jaki się zdobyć mogłem, wyłuszczyłem jej, że sprawcą morderstwa jest Trueman Harwell, nie zaś Mary, którą posądzano niesłusznie.

— Prowadź mnie pan do niej — zawołała. — Oh! jakżeśmy ją skrzywdzili. Zaprowadź mnie pan do niej — zawołała natychmiast. Nie będę miała spokoju, dopóki na kolanach jej nie przeproszę. Oh! jakże byłam niesprawiedliwa! Jak mogłam ją o to podejrzewać.

Widząc, w jakiem jest podnieceniu, kazałem sprowadzić powóz i pojechałem z nią do domu Leavenworth.

— Mary mną pogardzi — biadała w drodze — nie zechce nawet spojrzeć na mnie i będzie miała słuszność. Zniewagi takiej zapomnieć, ani przebaczyć niepodobna. Lecz Bóg mi świadkiem, że miałam wszelką podstawę do podejrzeń. Gdybyś pan wiedział....

— Ja wiem — przerwałem — Mary przyznaje sama, iż dowody przeciwko niej były tak oczywiste i niezbite, iż sama siebie pytała, czy jest zupełnie bez zarzutu.

— Mary to powiada?

— Tak. Dziś to mówiła.

— Ha! musiała się bardzo zmienić.

Nic na to nie odpowiedziałem, pragnąc, aby się sama przekonała, jak wielka zmiana zaszła w jej kuzynce.

Po chwili powóz zatrzymał się przed portykiem i wraz z Eleonorą wszedłem do domu, który był świadkiem tylu smutków.

Moja najdroższa była także przeobrażona zupełnie. Policzki jej nabrały dawnej świeżości, a oczy — blasku. Promień nadziei, wciskając się do jej duszy, ożywił całą jej istotę.

Kamerdyner Tomasz ucieszył się brdzo, ujrzawszy swoją panią.

— Miss Leavenworth jest w salonie — rzekł, kłaniając się nisko.

Eleonora była tak wzruszona, że chwiała się na nogach. Prosiłem ją, aby usiadła i uspokoiła się trochę.

— O nie, pójdę do niej natychmiast — rzekła — czekać już nie mogę.

Szybkim krokiem przebyła sień i odsuwała portierę, aby wejść do

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 15 Piątek	Dziś: Klemensa Jutro: Abrahama Wschód słońca 5.55 Zachód „ 17.38

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 15 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Muzyka płyt gramofonowych.

16,45 Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski i wa tatrzańskiego.

17,— Wykład historji Polski.

17,25 Odczyt z Wilna pt. „Ziemia Wileńska“.

17,55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19.10 Odczyt pt. „Dzieje chłopów górnośląskich“.

19,45 Komunikat sportowy.

19,50 Sygnał czasu z obserw. astronomicznego w Warszawie.

20,— Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Złoto, szczęście i łzy«.

Kino „Uciecha“ »KROL KROLOW«.

Kino „Sfinks“ »SYNOWIE PUSTYNI«.

Kino „Pogoń“ »SZALENCY«.

Teatr w Katowicach.

Piątek: »Mandaryn Wu«.

Sobota: po poł. o godz. 3 m. 30 dla szkół mniejszościowych »Halka«, wieczorem »Mandaryn Wu«.

Niedziela: po poł. o godz. 3 m. 30 »Noc Wenecji«, wieczorem »Zygmunt August«.

Apetyt t-wa warszawskiego

Za odstąpienie dzierżawy 60 morgów, żąda pół miljona złotych!

W najbliższych dniach w sądzie okręgowym w Sosnowcu ma nastąpić roztrzygnięcie sporu między warszawskiem towarzystwem kopalni węgla i zakładów hutniczych a dyrekcją państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku w Katowicach.

Orzeczeniem starostwa powiatowego w Chrzanowie, opartem na podstawie art. 124 ustawy wodnej, towarzystwo warszawskie zostało wywłaszczone na rzecz państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku z praw dzierżawnych, ciążących na parcelach leśnych o przestrzeni 33 ha 75 ar, wchodzących w skład dóbr olkusko-siewierskich, a należących do skarbu państwa.

Wynagrodzenie przysługuje z tego tytułu tow. warszawskiemu zostało określone w wysokości 172.000 złotych.

Tow. warszawskie, uznając orzeczenie starostwa chrzanowskiego za niesłuszne, zarówno co do braku podstaw do wydania orzeczenia wywłaszczającego, jak i co do wysokości wynagrodzenia, odwołało się w kwestji wywłaszczenia do województwa, a jednocześnie do sądu okręgowego, z powództwem o określenie wysokości wynagrodzenia na podstawie opinji rzeczoznawców.

Towarzystwo warszawskie żąda odszkodowania najmniej pół miljona złotych w razie zatwierdzenia decyzji starosty powiatowego w Chrzanowie, dotyczącej wywłaszczenia towarzystwa z praw dzierżawnych,

Wynik sprawy wzbudza zrozumiałe zaciekawienia ze względu na niezwykły apetyt towarzystwa warszawskiego.

Ogólna.

(o) **Pięciozłotówki starego typu.** W ostatnim numerze »Dziennika Ustaw« ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych pięciozłotowych z datą 1 maja 1925 roku.

W myśl rozporządzenia bankoty te tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1929 roku.

Poczynając od dnia 1 lipca 1929 roku, do dnia 30 czerwca 1931 r. pięciozłotówki starego typu będą wymieniane na monety oraz na bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych oraz oddziałach banku polskiego. Po dniu 30 czerwca 1931 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Z Kielc.

(k) **Co wyświetlają kina:** Kino «Czwartak» Król królów, kino «Palace» Prawo szpady i krwi, kino «Union» Król królów.

(k) **Zebranie rzemieślników drobnego kupiectwa.** Z inicjatywy p. Kluźniaka, prezesa stow. rzemiślników chrześcjan, odbyło się w sali klubu urzędników wojewódzkizh, liczne zebranie kieleckich sfer mieszczańskich, na którem przemawiał zaproszony specjalnie pos. Idzikowski. Pos Idzikowski w gruntownie opracowanym referacie wskazał przyczyny, które się złożyły na upośledzenie stanu średniego pod względem podatkowym, ustawodawczym i polityczno-gospodarczym.

(k) **Królowa przedmieścia.** W niedzielę 17 marca r. b. w Teatrze Polskim, zespół amatorski związku rezerwistów i b. wojskowych w Kielcach, odegra barwny wodewil ze śpiewami w 5 ciu aktach »Królowa przedmieścia«.

Na pierwszą imprezę zw. rezerw, i b. wojsk., powinna publiczność licznie przybyć.

(k) **Aresztowanie komunistów w Kielcach.** Władze policyjne dokonały rewizji u członków rady żydowskich związków klasowych. Aresztowano na mocy znalezionych materjałów 7, z których tegoż dnia zwolniono 6, a zatrzymano prezesa związku skórzanego. Dawida Mandla.

Z Sosnowca.

(s) **Nowa powieść.** Jutro rozpoczynamy druk nader sensacyjnej powieści kryminalnej p. t. „Bez śladu“. Powieść ta jest tak zajmująca, że od pierwszej do ostatniej strony trzyma w napięciu uwagę czytelnika.

(s) **Zjazd inspektorów szkolnych w Sosnowcu.** Jak to już donosiliśmy, dziś i jutro odbędzie się w Sosnowcu zjazd inspektorów szkolnych.

Tego rodzaju zjazdy odbywają się co pewien okres czasu, każdorazowo w innej miejscowości i mają za zadanie dokładne zapoznanie się kierowników szkolnictwa ze stanem nauki na danym terenie.

Obrady ziazdu będą się odbywały w szkole imienia I. Czackiego przy ulicy Nowokościelnej w Sosnowcu.

W zjeździe wezmą udział: kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Kupczyński, naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego kuratorium krakowskiego p. Br. Trepka, wizytatorzy: Dreziński, Michalski, Sidor i Rzepecki oraz inspektorzy szkolni i ich zastępcy z Białej, Bochni, Chrzanowa, Częstochowy Krakowa, Oświęcimia, Zawiercia, Żywca i inspektor pow. będzińskiego p. Winiarski.

Program zjazdu będzie następujący: sprawozdanie inspektorów szkolnych o stanie szkolnictwa poszczególnie w każdym powiecie i zamierzenia na przyszłość w sprawie dalszego rozwoju oświaty powszechnej. Podzieleni na grupy członkowie zjazdu będą wizytować poszczególne szkoły, a na zakończenie zostaną wygłoszone fachowe referaty.

(s) **Wiosna idzie.** Ostatnie dwa dni mamy odwilż. Słońce przygrzało i śnieg począł topnieć. To też ulice, a w wielu miejscach i chodniki są prawie całkowicie pokryte błotem.

Nasi dozorcy domowi niewiele sobie z tego robią, licząc prawdopodobnie na dobrotliwą działalność słońca i wiatru, a tymczasem nieszczęsni przechodnie brną po kostki w błocie.

Ano, co robić, powodzie były przewidziane, wszak to już połowa marca i wiosna idzie...

(s) **Uroczystość legjonowa.** W d. 17 bm. tj. w niedzielę o g. 11 r. w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru oddziału sosnowieckiego związku legjonistów polskich. Zbiórka o g. 20.30 w szkole im. Praussa przy ul. Nowokościelnej, skąd wyruszy pochód.

(s) **Opieka nad zwierzętami.** Organizacyjne zebranie towarzystwa opieki nad zwierzętami, odbędzie się 20 marca rb. o g. 18 ej w sali rady miejskiej miasta Sosnowca.

(s) **Karambol tramwaju z samochodem.** Onegdaj wieczorem przy zbiegu ulicy 3 maja i Małachowskiego tramwaj, prowadzony przez motorniczego Stanisława Szolana, wpadł na samochód, nr. 2381 K. L., kierowany przez szofera Bilińskiego. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Wskutek zderzenia samochód został poważnie uszkodzony. Właściciel samochodu oblicza swe straty na 500 zł.

(s) **Niemiła przygoda.** Wielce niemiłą przygodę mieli dwaj robotnicy z Niwki pp.: Marjan Pisaga i Mieczysław Kuna.

Jak przystało na porządnych ludzi, wybrali się oni onegdaj do łaźni.

Po półgodzinnem rozkoszowaniu się w »suchej wodzie« postanowili wracać do domu.

Jakież jednak było ich zdumienie, kiedy spostrzegli, że pozostawiona przez nich garderoba gdzieś się ulotniła.

Mimo uporczywych poszukiwań garderoby nie odnaleziono. Zawiadomiona o wypadku rodzina, dostarczyła im ubrań z domu.

Ofiary kąpieli obliczają swe straty na skromną sumę 78 zł.

(s) **Z butem na matkę.** 28-letni Władysław Slimak z Milowic odpowiadał przed sądem okręgowym za pobicie matki butem, za to, że nie chciała wyprowadzić się z jego mieszkania.

Wyrodnego syna sąd skazał na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary.

(s) **Chciała być młodszą.** Urszula Chwastek, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy 3 maja 24, hołdując swej próżności, ujęła sobie kilka lat, przedstawiając przerobio-

---

salonu, gdy uchylono ją z przeciwnej strony.

— Mary!

— Eleonoro! — Młode kuzynki padły sobie w objęcia.

— Czy będziesz mi mogła przebaczyć? — mówiła wśród łez Eleonora.

— Zapomnijmy przeszłości, ja jej się wstydzę — brzmiała cicha odpowiedź.

Patrząc na te dwie kobiety, czułem, że cień nieporozumienia pierzchnął już na zawsze, że odtąd zacznie się dla nich szereg dni jasnych i pogodnych.

Cofnąłem się dyskretnie, aby nie przeszkadzać pierwszym wylewom pojednania.

Po upływie pół godziny, ujrzałem przed sobą Mary, lecz jakże zmienioną.

Twarz jej nabrała niezwykłej, pokornej jakby słodyczy. Dumna, wyniosła piękność złagodniała, świeciła teraz łagodnym blaskiem.

Wyciągnąłem do niej ręce i uścisnąłem dłonie jej z przyjaźnią i szacunkiem,

Wzruszyło ją to widocznie.

— Dziękuję — szepnęła — dużo wam zawdzięczam, choć oceniłam to teraz dopiero, lecz nie mogę jeszcze o tem mówić, zanadto jestem wzruszona waszą dobrocią. Przyszłam tu uprosić pana, abyś skłonił Eleonorę do przyjęcia z rąk moich tej fortuny. Ona jej się z prawa należy. Stryj chciał jej przekazać ten majątek i gdyby żył....

— Czy zastanowiłaś się nad tą fortuną? — spytałem. — Czy nie będziesz potem żałować tych pieniędzy?

— Jak możesz się pan o to pytać?

Mr. Clavering siedział przy Eleonorze, gdyśmy weszli do salonu. Powstał natychmiast.

— Mr. Raymond — rzekł odciągnąłwszy mnie na bok — masz w posiadaniu swem dokument, który czyni ujmę zarówno mnie, jak i Mary. Słowa te były zniewagą, chciałbym ślad jej zniszczyć.

Oddam panu papier ten z przyjemnością — odparłem. — Zapomnijmy o smutnych zajściach. Przyszłość się do nas uśmiecha.

Uścisnęliśmy sobie dłonie i powróciliśmy do naszych ukochanych.

Eleonora pozostała niewzruszoną w swem postanowieniu

Nic skłonić jej nie mogło do przyjęcia fortuny, zbryzganej krwią jej dobroczyńcy.

Za wspólną zgodą kuzynki przeznaczyły ją na dobroczynne cele.

KONIEC.

ny dowód osobisty z roku 1891 na 1897 w biurze meldunkowym.

Zbyt wielka różnica wieku nie uszła uwagi urzędnika biura, który spisał odpowiedni protokuł.

Jaki cel miała p. Urszula, by ująć sobie aż sześć lat niewiadomo. Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym twierdziła, że uczyniła to dlatego, by móc otrzymać pracę.

Sąd skazał ją na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonia kary.

(s) **Kradzież.** Z mieszkania Anny Kotyki, Modrzejów, ul. Dąbrowskiego 9, skradziono garderobę wartości 782 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 18 w poniedziałek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu, wybór prezesa rady miejskiej, wybór członka komisji budżetowo-skarbowej, sprawa obniżenia opłat za prąd oraz wybory przedstawicieli rady miejskiej do następujących instytucyj: do komisji poborowej, do rady nadzorczej MZE, do dozoru szkolnego, do rady wychowania fizycznego i wojskowego, do rady szkolnej powiatowej, rzeźni miejskiej i do komisji przeciwalkoholowej.

(b) **Echa awantury I. Fürstenberga.** W związku z zajściem które miało mrejsce dnia 3 bm. przed dworcem w Będzinie, gdzie syn znanego przemysłowca Izydor Fürstenberg, pobił Wolfa Kiwkowicza i jego żonę zamieszkałych w Sosnowcu, o czem »Expres Zagłębia« pisał dnia 12 bm., dowiadujemy się, że dnia 13 bm. został przez policję w tej sprawie spisany protokuł za zakłócenie spokoju publicznego.

(b) **Zuchwały napad.** Mieszkaniec Grodźca J. Rabsztyn, powracając onegdaj domu z Wojkowic Komornych, został zaczepiony przez nieznanego mu osobnika, którym zażądał od niego wydania gotówki. Kiedy Rabsztyn począł się tłumaczyć, że pieniędzy nie ma, wówczas napastnik uderzył go kilka razy w głowę, chcąc w ten sposób swoją ofiarę oszołomić, jednocześnie zręcznym ruchem zdołał wyciągnąć mu z kieszeni 10 złotych i sam zbiegł w stronę Wojkowic.

Policja zawiadomiona o tak zuchwałym napadzie, wszczęła natychmiast ennergiczne dochodzenie, które niebawem ustaliło, że sprawcą napadu jest Jan Nowak mieszkaniec Grodźca, z zawodu czeladnik rzeźniczy.

Nowak, przyprowadzony na posterunek policji przyznał się do winy, wobec czego został aresztowany i osadzony w więzieniu.

(b) **Kradzież cukru.** E Sułkowskiemu, zamieszkałemu na Mydlicach, skradziono ze strychu 30 kg. cukru.

Z Czeladzi.

(c) **Imieniny marszałka Piłsudskiego na Piaskach.** Na kolonji Piaski robione są przygotowania przez szkołę policyjną do uroczystego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

(c) **Pomoc dzieciom szkolnym.** Doceniając znaczenie wystawy krajowej w Poznaniu jako czynnika wychowawczego w kształceniu młodego pokolenia, oraz znając ciężkie położenie materjalne rodziców większości dzieci szkolnych, nauczycielstwo szkół Nr. 3 i 4 zawiązało wspólny komitet pomocy dzieciom szkolnym, udającym się na wystawę krajową do Poznania. W wycieczce ma wziąść udział 149 dzieci z VI i VII oddziałów wymienionych szkół. Koszt wycieczki jednego dziecka będzie wynosił około 39 zł. z czego dziecko ma pokryć 15 zł. lub 16 zł. a resztę pokryje komitet z dochodów, uzyskanych z loteryj, zabaw, wyświetlania obrazów, odczytów, przedstawień i t. p. imprez.

W skład komitetu wchodzą: pp: A. Przyłucki (kierownik), Z. Grzankowska (kierowniczka) M. Bujańska, E. Andersonówna, J. Wieczorkówna, B. Gruszczyńska, J. Mróz i L. Bałaziński.

Komitet zwraca się z prośbą do rodziców o poparcie jego akcji. Wkrótce odbędzie się przedstawienie i pierwsze wyświetlanie obrazów.

(c) **Utworzenie samodzielnego urzędu stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich w Czeladzi.** Na mocy rozporządzenia p. starosty z dniem 15 bm. przy magistracie miasta Czeladzi zostanie utworzony samodzielny urząd stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich. Prowadzenie ksiąg zapisowych, przedmetrykalnych należeć będzie do miejscowego podrabina. Przejęcie ksiąg i aktów stanu cywilnego z magistratu m. Będzina nastąpi z dniem 15 bm.

(c) **Walne zebranie C. K. S.** W dniu 23 go b. m. w pierwszym terminie o godz. 7 po południu, a w drugim o 7. 30 po południu, w lokalu własnym przy ul. Bytomskiej odbędzie się walne zebranie czeladzkiego klubu sportowego.

Porządek dzienny następujący: zagajenie, sprawozdanie: zarządu skarbnika, komisii rewizynej; wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

(c) **Uwaga cykliści.** W dniu 17 b. m. w sali magistratu odbędzie się organizabyjne zebranie klubn cyklistów.

(c) **Nagły skon na ulicy.** Wczorano o godz. 9 ej, przechodzący ul. Bytomską Adam Duda, Bytomska 83 zmarł nagle na ulicy.

Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci, a od dłuższego czasu był bezrobotnym. Zwłoki przeniesiono do szpitala w Czeladzi.

(c) **Staruszka pod wozem.** Agnieszka Kucharska, lat 86, przechodząc ulicą, została najechana przez wóz, kierowany przez furmana służącego u Majcherczyka. Staruszka została silnie potłuczona.

(c) **Za nieodpowiednie zachowanie się w sądzie dwa dni aresztu.** Sąd grodzki w Czeladzi w dniu 13 bm. skazał Marię Kajsową, Bytomska 7, na dwa dni aresztu za nieodpowiednie zachowanie się w czasie rozprawy sądowej. Kajsowa odsiaduje karę w miejskim areszcie.

(c) **Za nieporządki sanitarne.** Komisja sanitarno policyjna ukarała mandatowo około 15 osób za nieporządki sanitarne

Powódź w Sosnowcu.

Zaczęła się po południu, a skończyła wieczorem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych woda z wyżyn małobądzkich, spływając w wielkich ilościach, zaczęła zalewać okolice ulicy Florjańskiej. Wszczęto natychmiast energiczną akcję ratowniczą. Zerwano na ul. Floriańskiej mostek i straż ogniowa przy b. wydatnej pomocy robotników zdołała skierować wodę do wykończonego już kanału burzowego. Aby nie dopuścić wody do niżej położonych ulic, usvpano groble z miału węglowego, dostarczonego łaskawie przez fabr. Hulczyńskiego.

Jednocześnie straż ogniowa ułożyła pomost na ulicy Nowopogońskiej tak, że ruch pieszy przerwie nie uległ.

Akcji tej przyszła z niespodziewaną pomocą woda, która około godz. 8 i pół zaczęła opadać, wobec czego niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Z Grodźca.

(g) **Kurs** współdzielczy w Grodźcu odbędzie się dziś wieczorem (piątek) od godz. 7 do 9. Wykładać będzie lustrator związku p. Werner. Członkowie zw. proszeni są o liczne przybycie.

Nadmieniamy, że zapowiedziany na d. 8 bm. kurs odbyć się mógł, gdyż prelegent nie przybył z powodu zamieci śnieżnych.

Z Dąbrowy.

(d) **Prezydent wrócił.** Prezydent Dąbrowy dr. Madejski wrócił z Warszawy.

(d) **P. Zieliński ustępuje z rady miejskiej.** Wczoraj do sekretarjatu rady miejskiej w Dąbrowie wpłynął list nadnego Zielińskiego, w którym p. Zieliński zrzeka się swego mandatu radzieckiego, motywując swe postanowienie, nagłym wyjazdem z Dąbrowy.

(d) **Poranek dla starszych.** Staraniem komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, w nadchodzącą niedzielę, o godz. 10 i pół rano w sali kina »Uciecha« odbędzie się poranek dla starszych.

Program poranku przewiduje: wstępne przemówienie dr. Piwowara, marsz »Pierwsza brygada« w wykonaniu orkiestry dętej, przemówienie prezydenta dr. Madejskiego, śpiew chóru towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, śpiew solowy i deklamacja.

(d) **Dąbrowianina okradli w Będzinie.** Obywatel Dąbrowy J. Kukułka (Dębniki 24), wybrał się onegdaj rano swoją furmanką do Będzina po sprawunki. Na ulicy Kołłątaja przystanął przed piwiarnią i wszedł do niej na piwo. Kiedy powrócił, skonstatował brak worka, w którym znajdowało się 60 kg. owsa.

Poszkodowany, o kradzieży zameldował policji, która poszukuje złodzieja.

Z Myszkowa.

(m) **Obchód imenin marsz. Piłsudskiego.** Na zebraniu komitetu pod przewodnictwem dyr. St. Bauerertza ustalono następujący program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego:

Niedziela, 17 b. m.

Sygnał alarmowy o godz. rano i zbiórka organizacji W. P oraz straży ogniowych przed gmachem biura zarządu tow. akc. B cia Bauereriz; raport komendanta oddziału P. W. i naczelnika straży p. przewodniczącemu komisji sportowej o godz. 9 20; wymarsz do kościoła na nabożeństwo o godz. 9 30; defilada oddziału P. W. i straży przed miejscową komisją sportową P. W. i W F. (po nabożeństwie), komitetem obchodu i radą gminną; rozwiezienie członków sztafety na miejsce sportowe o godz. 10 30; o godz. 11 ej wręczenie pałeczki przez przewodniczącego miejscowej komisji komendantowi oddziału P. W; 11.05 start sztafety; 18 30 odczyt o Józefie Piłsudskim w sali kino «Bajka».

Zebrani postanowili zwrócić się do firmy sp. akc. Steinhagen i S ka w Myszkowie o udzielenie muzyki w dniu 17 marca r. b.

Na kierownika technicznego uproszono p. Bolesława Opuchlika, kierownika miejscowej szkoły powszechnej.

Na komendanta pochodu powołano p. Trząskiego, komendanta P. W. i W. P.

Na uroczystość w dniu 17 marca r. b zebrani postanowili zaprosić straże z Bendusza i Nowej wsi.

Zebranie postanowiło wydać do ludności odezwę następującą:

«Obywatele! Celem uczczenia pierwszego marszałka Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego, twórcy niepodległości i odrodzenia wolności naszej Ojczyzny w dniu jego imienin usilnie prosimy, by w niedzielę, dnia 17 i we wtorek dnia 19 marca r. b.—domy były udekorowane flagami narodowemi, wieczorem zaś iluminowane, oraz aby każdy z was wziął jak najżywszy udział w tej uroczystości».

Z Olkusza.

(ol) **Zmiana nazw wsi Kolbark i Zederman — na „Szlachcice“ i „Stachowice“.** Na skutek starań mieszkańców wsi Kolbark gm. Jangrot, oraz mieszkańców wsi Zederman, gm. Rabsztyn, o zmianę nazw tych wsi o obcem brzmieniu, wyd. pow. na ostatniem posiedzeniu przychylił się do wniosku mieszkańców tych wsi i zamienił nazwę »Kolbark« na »Szlachcice« (z konieczności, gdyż innej nazwy nie podano), nazwę zaś »Zederman« — na »Stachowice«, (zamiast proponowanych przez mieszkańców »Stachówka« lub »Siołówka«).

(ol) **Z działalności pol. czer. krzyża w Olkuszu.** Odbyło się ogólne zebranie PCK w Olkuszu, na którem prezes zarządu, p. Z. Okrajniowa przedstawiła sprawozdanie z działalności oddziału. Sprawozdanie kasowe odczytał w zastępstwie skarbniczki, p. Kurzejowej — p. Zernicki. —Według tego sprawozdania, przychód wynosi zł. 3847.61, rozchód zł. 1875.07, oraz pozostałość na r. 1929 zł. 1972.54 gr. — Sprawozdanie zostało zaakceptowane. Na zebraniu poruszono potrzebę urządzenia kursów ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, szczególnie przy strażach pożarnych, jako organizacji najwięcej odpowiedniej i rozlokowanej we wszystkich prawie miejscowościach powiatu. Zwrócono się z propozycją do przedstawiciela pow. zw. str. ogn. p. inspekt. Wyttycha z prośbą o współpracę, z gotowością wyasygnowania ze strony PCK na ten cel zł. tysiąc, — pp. starosta Stamirowski i burmistrz Starkiewicz przyrzekli poparcie w zorganizowaniu kursu.

Pozatem postanowiono zwrócić się o współpracę do pow. komit.

LOPP, »Strzelca«, »Sokoła« w Olkuszu i na wniosek p. inż. Cissowskiego z Bolesławia, do koła gospodyń wiejskich, koła LOPP i straży ochotn. w Bolesławiu.

Do zarządu PCK wybrano ponownie: pp. Z. Okrajniową, Kurzejową, Rzadkowskiego, Zernickiego, S.brzeckiego i Walca. Delegatem do okręgu został p. Zernicki.

(ol) **Pożar w Koryczanach.** Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zagrodzie wdowy Magdaleny Grelowej w Koryczanach, gm. Zarnowiec. Pastwą ognia padło: dom mieszkalny, 3 chlewy, narzędzia rolnicze, 3 krowy, 2 konie i 25 szt. drobiu. Grelowa uległa poparzeniu twarzy i rąk dość poważnie. Przyczyna pożaru nieustalona narazie, dochodzenie w toku.

(ol) **Ze straży ochotn. w Olkuszu.** W dniu 24 bm. o godz. 3 ej po poł. w lokalu sądu grodzkiego w Olkuszu odbędzie się doroczne walne zebranie członków str. ochotn. miejskiej, na którem odczytane zostanie sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, wybór zarządu, naczelnika straży i t. p.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,29—43,29¾
Paryż 34.84
Praga 26.40¾
Belgja 123.80
Włochy 46.76
Szwajcarja 171.52½
Kopenhaga 237.75
Dol. War. pr. obr. 8.89½
8% Poż. Przem. Dol. zł. 94,00—95.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 113,00—112,75
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 49,75—50,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 15.3.

Bank Dyskontowy 139,00—140,00
Bank Polski 172,75
Zl. Dąbrowa 105.—
Cukier 38,00
Łazy 8.20—8.25
Węgiel 85.00—86,00
Nobel 22,50
Lilpop 23.00
Modrzejów 29.50—29.75
Ostrowieckie 98,00
Starachowice 31,50
Haberbusz 230,00
Tendencja: niejednolita

Wytrucie rodziny farbą arszenikową.

Trzy osoby zmarły, trzy dogorywają w szpitalu na Czystem.

Do szpitala na Czystem w Warszawie przywieziono przed sześcioma tygodniami

chorego kupca

z ulicy Mirowskiej 9 m. 145, Joska Szpilmana.

Lekarze nie mogli ustalić djagnozy. Pacjent był wymizerowany, gorączkował, szybko opadał z sił. Stwierdzono jedynie

zanik mięśni.

Po paru dniach do tegoż szpitala przyjęto dwoje dzieci Szpilmana z identycznemi objawami zaniku mięśni. Następnie żonę i jeszcze dwoje potomstwa. Ogółem — sześć osób dotkniętych

tajemniczą chorobą.

Wysiłki lekarzy nie zdały się na nic. Josek Szpilman zmarł pierwszy. Po pewnym czasie przyszła kolej na syna i córkę. Stan matki jest bardzo ciężki. Pozostałe dzieci dogorywają w szpitalu.

Sekcja zwłok wykazała zatrucie

związkami mineralnemi,

ołowiem i arszennikiem. Prawdopodobnie są to skutki niesumienności malarzy pokojowych, którzy przed dwoma miesiącami odnawiali mieszkanie Szpilmanów. Jak wiadomo, używanie farb, zawierających arszennik

jest wzbronione.

Sprawę wyświetli komisja, wyłoniona na walnem zebraniu żydowskiego związku majstrów — malarzy.

Pozatem wszczął śledztwo prokurator przy sądzie okręgowym. Próbki farb, zeskrobane ze ścian mieszkania, odesłano do analizy.

Sowita nagroda!

Przechodząc ul. Piłsudskiego w Sosnowcu od przejazdu katowickiego zgubiono portfel skórzany z dokumentami: książeczką wojskową, wyciągiem z ksiąg ludności i innemi ważnemi dowodami na imię Adolfa Wuckiego. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot powyższych do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

Za oddanie znalezionych pieniędzy na torze kolejowym przez p. Ignacego Sidło składam serdeczne podziękowanie S. Morgoń.

Dnia 5 bm. spadł z balkonu przy ul. Chmielnej nr. 5 pled pluszowy bronzowo-popielaty. Uprasza się o oddanie

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Największy wybór płócien lnianych, białych i na poszwy, kupisz najtaniej u Mendakiewicza, Sosnowiec, Orla. Wielki wybór nici

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Sklep z mieszkaniem do sprzedania, Sosnowiec, Florjańska 22.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt i uczeń fryzjerski Rybna 6.

Młoda, inteligentna panna z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady biurowej lub kasjerki. Miejscowość obojętna. Może złożyć większą kaucję. Łaskawe zgłoszenia do filji „Expresu" w Zawierciu pod „Obowiązkowa".

Potrzeba pomocnika krawieckiego na duże sztuki. Wróblewski krawiec Robotnicza 1.

Potrzebny czeladnik krawiecki męski od zaraz. I. Rozensztajn. Sosnowiec, Warszawska 2.

Wolne miejsca na dzień 15 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 8, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 7, agentów handlowych na wyjazd 4, agentów handlowych w miejscu 1, mechanik do motoru ropnego „Perkun" (samotny) 1, Kotlarzy 1, giserów 5, praktykantów na giserów 2, tokarz wykwalifikowany 1, pomocnik rewizora do robót tokarskich 1, pomocników stolarskich do robót budowlanych i meblowych 2, kamieniarzy górników 4, furmanów 4, robotników niewykwalifikowanych 11, chłopców do koni 5, szwaczek-bieliźniarek 15, dziewcząt do robót polnych 2, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 44 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 46 osób.

Rekrutacja górników i pomocy w wieku od 18 do 50 lat do Belgji. odbędzie się dla zamieszkałych na terenie: 1) miast Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Czeladzi i Olkusza oraz gminy wiejskiej pow. Będzińskiego i Olkuskiego— w dniu 18 marca b. r. (poniedziałek) w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 16 tel. 34), 2) miasta Zawiercia i gmin wiejskich pow. Zawierciańskiego — w dniu 16 marca r. b. (sobota) Ekspozyturze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Zawierciu (ulica Paderewskiego 9 tel. 145).

Przy zgłoszeniu kandydaci winni przedstawić: 1) świadectwa z uprzedniej pracy w kopalniach węgla, 2) dowód osobisty lub wyciąg ludności z fotografją poświadczoną przez Policję, Magistrat lub Urząd Gminny, 3) 3 fotografje, oraz 4) zezwolenie z P. K. U. na wyjazd zagranicę tylko o ile kandydat jest w wieku poborowym lub nie został jeszcze przeniesiony do rezerwy.

Zgubione dokumenty.

Jan Janasiak zgubił dowód osobisty wydany przez powiat Jarocin.

Zgubiono, dnia 12 marca 1929 r. w Będzinie dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca na imię Szczęsnego Morzyckiego.

Zgubiono 2 weksle 1. na zł. 500, II na 200, wystawione przez Władysława Opydo.

Wincenty Magiera zgubił kontramarkę wydaną przez kop. Hr. Renard.

Dnia 14 III. zgubiono torebkę z różnemi dowodami i tegitymację na imię Józefy Manarzyk. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Będzin, Ksawera ul. Staszyca 1.

ROZNE.

Domowe smaczne obiady, na zamówienie na miejscu i do domów wydaje. Przy ulicy 1 Maja d. 17, pierwsza sień od mostu front.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.